



niedziela

głos z Torunia

W NUMERZE:

Ty – ka

Ka – ka

Z – ec

NR 38 (770) • J • ROK LII • 20 IX 2009 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Media

Dzisiejsza niedziela to Dzień Środków Społecznego Przekazu. Wczoraj na Jasną Górę przybyła Pielgrzymka Pracowników, Czytelników i Przyjaciół Tygodnika Katolickiego „Niedziela”.

Może dziwić, że w Kościele katolickim obchodzony jest taki właśnie dzień. Zwróćmy jednak uwagę na kondycję współczesnych mediów. Serwowane informacje to wojna, przemoc, potyczki polityczne, czy osobiste tragedie najlepiej ze zdjęciami wprost z miejsca katastrofy i najlepiej ze zbliżeniami ludzkich twarzy wykrzywionych grymasem bólu i płaczu. Jak grzyby po deszczu mnożą się programy i filmy, w których rozwiązuje się zagadki morderstw, porwań, kradzieży. Same dobre informacje przekazywane są „od święta”, czyli tylko w wigilię i to też nie na wszystkich kanałach telewizyjnych. Niestety lubimy słuchać, patrzeć i czytać o wszystkim tym, co złego dzieje się na świecie. Kierujący mediami wiedząc o tym, właśnie takich „atrakcji” nieustannie nam dostarczają. I tu zamyka się błędne koło.

Pamiętajmy, że media mają bardzo dużą moc opiniotwórczą. Nie podążajmy zatem za każdą reklamą, nie oglądajmy każdej ludzkiej tragedii, nie czytamy wszystkiego, co przyjmuje papier. Szczególną uwagę zwróćmy na to, co oglądają i czytają dzieci oraz młodzież. Na świecie jest również dobro i to jego szukajmy w mediach. I módlmy się, aby pracownicy mediów byli obiektywni i aby ich najważniejszym celem było przekazanie prawdy, a nie jedynie tego, co zwiększy oglądalność, czy poczytność.

Joanna Kruczyńska



Dziękczynienie za 10. rocznicę istnienia parafii

Budujemy Kościół Boży

Beata Pieczykura

Dzień 7 czerwca 1999 r. to pamiętna data dla miasta Torunia. Wtedy to Jan Paweł II – Papież nawiedził Gród Kopernika. Spotkał się ze światem nauki na toruńskim Uniwersytecie, a na toruńskim lotnisku przewodniczył nabożeństwu czerwcowemu oraz włączył w poczet błogosławionych ks. Stefana W. Frelichowskiego, który jest patronem budującej się parafii „u wrót Torunia”. W tym roku wierni z parafii pw. bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego w Toruniu przeżywali 10. rocznicę istnienia parafii

Jak doszło do powstania parafii? Ks. proboszcz Ryszard Domin w jednym z wywiadów wspomina: „Sam pomysł powstania parafii zrodził się w dość niezwykłych okolicznościach. 7 czerwca 1999 r. bp Andrzej Suski przedstawił Papieżowi Janowi Pawłowi II architekta ołtarza papieskiego inż. Andrzeja Ryczka. Ojciec Święty, mając na uwadze dalsze losy pięknie prezentującej się konstrukcji ołtarza, zapytał: Czy tylko na dzisiaj? To właśnie pytanie wywołało myśl, by na planie ołtarza zbudować świątynię pw. bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego”. W dekrete z 31 sierpnia 1999 r. biskup toruński Andrzej Suski erygował z dniem 8 września 1999 r. parafię, a proboszczem mianował ks. Ryszarda Domina. W tym dniu, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, na pożyczonym stole, na

porośniętej krzewami i trawą łące ks. Ryszard sprawował pierwszą Mszę św. Za sprawą Opatrzności Bożej i dzięki wstawiennictwu bł. Stefana W. Frelichowskiego – wspomina ks. Ryszard – niemal od razu udało się zamieszkać wśród swoich parafian w domku gospodarczym przy ul. Szubińskiej. Obok domu stanął ołtarz polowy, najpierw pod gołym niebem, potem zadaszony. W końcu powstała kaplica, na którą składały się dwa wojskowe namioty. Rozpoczęły się pierwsze prace związane z budową kościoła. W rocznicę erygowania parafii bp Andrzej Suski poświęcił plac pod budowę kościoła, a od Bożego Narodzenia 2000 r. nabożeństwa odprawiane były w murowanej kaplicy obok, w której zainstalowano część duszpasterską i mieszkalną. Wreszcie 7 września 2002 r. bp Józef

dokończenie na str. IV



KS. KRZYSZTOF GÓRSKI

Po Mszy św. uczniowie wzięli udział w spotkaniu integracyjnym przy ognisku

„Nie potrafimy robić wielkich rzeczy – jedynie małe z wielką miłością”

W dniu 5 września br. o godz. 17.00 młodzież ze Szkolnego Koła Caritas działającego przy Gimnazjum im. Szarych Szeregów w Lidzbarku uczestniczyła w Mszy św., którą sprawował w jej intencji opiekun koła ks. Krzysztof Górski. Tym eucharystycznym spotkaniem przy stole Pana uczniowie rozpoczęli działalność po wakacyjnej przerwie. W kazaniu ks. Górski przypomniał sylwetkę patronki koła – bł. Matki Teresy z Kalkuty oraz wyjaśnił jej słowa: „Nie potrafimy robić wielkich rzeczy – jedynie małe z wielką miłością” w kontekście służby, którą pełni młodzież wobec najbardziej potrzebujących.

Po Mszy św. uczniowie wzięli udział w spotkaniu integracyjnym przy ognisku, w czasie którego opiekun koła podsumował ubiegłoroczną pracę.

Działając według autorskiego programu „Być dla innych” oraz programu formacyjnego Caritas „Otoczmy troską życie”, młodzież podejmowała ważne zadania dla lokalnej społeczności.

We wrześniu ub.r. uczniowie wzięli udział w zbiórce artykułów spożywczych we współpracy z Działdowskim Centrum Caritas i Bankiem Żywności w Olsztynie w ramach akcji „Podziel się posiłkiem”, a także – przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą – w świątecznych zbiorach żywności. Z zebranych artykułów uczniowie przygotowali paczki, które następnie rozprawdzili wśród ubogich rodzin Lidzbarka i okolic.

64. Tydzień Miłosierdzia, obchodzony na przełomie września i października 2008 r. pod hasłem „Uczeń Chrystusa służy miłosierdziu”, dał okazję, aby gimnazjaliści przeprowadzili, za zgodą burmistrza Lidzbarka, kwestę, z której dochód przeznaczili na zakup przyborów szkolnych dla dzieci i młodzieży. Podobna akcja odbyła się w grudniu ub.r., a z pozyskanych funduszy młodzież przygotowała i rozprawdziła paczki świąteczne z przyborami szkolnymi i słodyczkami wśród dzieci i młodzieży z ubogich rodzin.

W październiku uczniowie gimnazjum wzięli udział w zbiórce na fundusz stypendialny „Dzieło Nowego Tysiąclecia” oraz w uroczystościach odpustowych ku czci św. Pawła, które odbyły się w Przełęku, a którym przewodniczył bp Józef Szamocki.

Pod koniec listopada ub.r. młodzież włączyła się w akcję charytatywną zorganizowaną przez Caritas Diecezji Toruńskiej „Warto być bohaterem” i uczestniczyła w jej finale, który odbył się w Działdowie 25 lutego br.

30 listopada ub.r. członkowie SKC wyjechali do Torunia na inaugurację akcji charytatywnej „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”, zorganizowanej przez Caritas Diecezji Toruńskiej. Włączając się w tę akcję młodzież sprzedawała świece przy ko-

ściele pw. św. Wojciecha w Lidzbarku oraz rozprawdzała kartki świąteczne z fragmentem Ewangelii, modlitwą przed wieczerną wigilią i z siankiem pod wigilijny obrus, z których dochód przeznaczyla również na paczki świąteczne dla dzieci.

Miłym akcentem przedświątecznych działań był „Szkolny Dzień św. Mikołaja”, którego celem było pobudzenie młodzieży do dzielenia się tym, co mają, z drugim człowiekiem, zwłaszcza potrzebującym. Stąd członkowie SKC zorganizowali w gimnazjum kawiarenkę, w której sprzedawali ciasta i galaretki, a dochód ze sprzedaży przeznaczyli na paczki świąteczne dla ubogiej młodzieży gimnazjum.

We współpracy z Działdowskim Centrum Caritas uczniowie przygotowali i rozprawdzili przed świętami Bożego Narodzenia oraz przed Wielkanocą paczki świąteczne wśród rodzin wielodzietnych, a także osób starszych i samotnych. Uczestniczyli też w akcjach „Jałmużna Wielkopostna” i „Chlebek Miłości”.

Działania młodzieży ze Szkolnego Koła Caritas nie mogłyby jednak dobrze przebiegać, gdyby nie uczestniczyła ona w różnego rodzaju formach doskonalenia intelektualnego i duchowego. Dlatego też ważne były cotygodniowe spotkania, w tym również spotkania formacyjne, udział w rekolekcjach w Ośrodku Szkoleniowym im. Jana Pawła II Caritas Diecezji Toruńskiej w Przysieku oraz przygotowanie liturgii Mszy św. w święto patronalne – bł. Matki Teresy z Kalkuty, z okazji XVII Światowego Dnia Chorego, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego (nowi członkowie koła otrzymali wtedy legitymacje), a także przygotowanie montażu słowno-muzycznego z okazji 4. rocznicy śmierci Jana Pawła II dla uczniów gimnazjum i liceum w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz dla wspólnoty parafialnej w kościele pw. św. Wojciecha.

Pośród tej mnogości zadań nie zabrakło także miejsca na wyjazd do kina, na udział w Ogólnopolskim Festynie Rodzinnym „Bądźmy razem” z okazji Dnia Dziecka, który odbył się 30 maja w Toruniu, a także na spotkanie formacyjno-duchowe dla wolontariuszy SKC okręgu działdowskiego połączone z obchodami Dnia Dziecka, które miało miejsce 6 czerwca w Mrocznie.

Działalność Szkolnego Koła Caritas w Lidzbarku daje szansę młodym ludziom aktywnego włączenia się we wspólnotę Kościoła lokalnego, uczy ich pracy w zespole, planowania wspólnych akcji, daje okazję wykorzystania osobistych uzdolnień i możliwości dla dobra drugiego człowieka. Koło Caritas jest również miejscem zawiązywania przyjaźni i budowania więzi, które chronią młodzież przed egoizmem i materializmem.

Ks. Krzysztof Górski

JEDNYM ZDANIEM

M
W

K
I

W
S

Oprac. ks. Dariusz Żurański

Jeżeli szukasz drogi swojego powołania...
Jeżeli interesujesz się formami służby w Kościele...
Jeżeli wybrałeś, ale napotkałeś trudności...
Skontaktuj się z nami:

Diecezjalne Dzieło Powołań
i Diecezjalny
Ośrodek Powołań
im. sługi Bożego
ks. Jana Hamerskiego
w Toruniu
ks. Rafał Bochen
ul. Rynek Staromiejski 30/4
87-100 Toruń
tel. 0-500-01-50-10
e-mail:
ddp@diecezja.torun.pl
www.powolania.diecezja.torun.pl

Parafialne świętowanie

W dniu 15 sierpnia br. parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu radowała się świętem swojej Patronki i 75. rocznicą ustanowienia parafii. Był to piękny słoneczny dzień. W świątyni przybranej kwieciami i ziołami panował odświętny nastrój. Podczas Mszy św. słowo Boże głosił ks. Krzysztof Badowski, sekretarz bp. Józefa Szamockiego. Święcone były również kwiaty i zioła przyniesione przez wiernych. Punktem centralnym uroczystości parafialnej była Msza św. odpustowa o godz. 16.00, której przewodniczył bp Andrzej Suski. Podczas Eucharystii śpiewał chór parafialny im. św. Cecylii pod dyktando organisty Romana Dunajskiego oraz grała orkiestra z Piaseczna. Z okazji odpustu i 75. rocznicy ustanowienia parafii, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej wspólnie z proboszczem

ks. kan. Krzysztofem Zalewskim, Zespołem Charytatywnym Caritas i grupami modlitewnymi parafii zorganizował festyn parafialny.

Po uroczystej Sumie odpustowej parafianie wraz z rodzinami udali się do ogrodu przyległego do Kościoła, by wziąć udział w festynie. Otwarcia festynu dokonał bp Andrzej Suski. Dzieci mogły korzystać z nadmuchaanej zjeżdżalni i trampoliny. Brały liczny udział w zabawach i konkursach przygotowanych przez księży wikariuszy: ks. Pawła i ks. Sławomira. Dorośli, jak również dzieci wykazali ogromne zainteresowanie loterią fantową i literaturą o tematyce religijnej. W trakcie festynu rozprowadzono również „cegiełki” na dalszą modernizację świątyni parafialnej. Było również coś dla ciała: można było posilić się grochówką i kiełbasą z ogniska. Parafianie wraz z rodzinami bawili



Mszy św. przewodniczył bp Andrzej Suski

się do godz. 21. Proboszcz parafii ks. kan. Krzysztof Zalewski złożył serdeczne podziękowanie bp. Andrzejowi Suskiemu, kapłanom i parafia-

nom za udział w uroczystości, oraz wszystkim, którzy włożyli wiele wysiłku w jej przygotowanie.

Brygida Szymańska

Ks. inf. Tadeusz Nowicki przeniesiony w stan spoczynku

Grudziądz

30 sierpnia w grudziądzkiej kolegiacie pw. św. Mikołaja odbyła się niecodzienna uroczystość. Ks. inf. Tadeusz Nowicki, po prawie 33 latach sprawowania urzędu proboszczowskiego w najstarszej świątyni miasta, odszedł w stan spoczynku. Po Eucharystii wieńczącej czas posługi proboszczowskiej Ksiądz Infułat poinformował licznie zebranych wiernych, że bp Andrzej Suski – w myśl Kodeksu Prawa Kanonicznego – z dniem 1 września przeniósł Księdza

Infułata w stan spoczynku w 50. roku kapłaństwa i po 33 latach pracy w grudziądzkiej farze. Ks. inf. Tadeusz Nowicki pozostanie we wspólnocie parafialnej w charakterze rezydenta, zachowując prawo do mieszkania w budynku parafialnym zgodnie z dekretem Księdza Biskupa.

Ksiądz Proboszcz podziękował wszystkim parafianom za modlitwę, solidarność w posłudze duszpasterskiej, pomoc i życzliwość okazowaną mu na każdym kroku. Słowa podziękowania skierował do swoich bezpośrednich współpracowników parafialnych – duchownych i świeckich, dziękował aktywowi parafialnemu, grupom modlitewnym i duszpasterskim oraz charytatywnym za trwanie przy nim w posłudze kapłańskiej. Podziękował również urzędom miejskim i powiatowym na czele z obecnymi na Mszy św. prezydentem Grudziądza Robertem Malinowskim oraz przewodniczącym Rady Miasta Arkadiuszem Goszka. Podziękował także pracownikom służby zdrowia za troskę i posługę medyczną podczas jego choroby. Na koniec Ksiądz Infułat zapewnił wszystkich o dożgonnej, wdzięcznej pamięci oraz jeszcze raz podziękował za każde doznane dobro.

Księdzu Infułatowi podziękowanie za pracę złożyli: prezydent Robert Malinowski, Rada Parafialna, Akcja Katolicka, przedstawiciele wszystkich grup parafialnych, służba liturgiczna, a także katecheci i osoby indywidualne. Wszyscy dziękowali Księdzu Proboszczowi za wspólnie przeżyte lata i życzyli zdrowia oraz Bożego błogosławieństwa na zasłużonej emeryturze. Na koniec uroczystości parafialna schola wraz ze wiernymi zaśpiewała Księdzu Infułatowi pieśń „Życzymy, życzymy”.

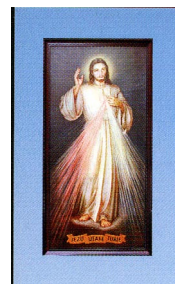
Zenon Zaremba



Ks. inf. Tadeusz Nowicki przyjmuje życzenia od dzieci

Uroczystości ku czci św. Siostry Faustyny

W liturgiczne wspomnienie św. Siostry Faustyny, które jest zarazem 71. rocznicą jej narodzin dla nieba, w poniedziałek, 5 października br. o godz. 15 (Godzina Miłosierdzia) w Diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego na toruńskich Kozackich Górach odbędą się uroczystości odpustowe ku czci Świętej Patronki. Przewodniczyć im będzie bp Józef Szamocki. Wszystkich czcicieli Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny jak najserdeczniej zaprasza ks. prał. Stanisław Majewski, kustosz sanktuarium.



XVII Diecezjalny Festiwal Pieśni i Piosenki Religijnej Kowalewo 2009

W dniu 17 października odbędzie się XVII Diecezjalny Festiwal Pieśni i Piosenki Religijnej Kowalewo Pomorskie 2009. Honorowy patronat objął Biskup Toruński oraz Burmistrz Miasta Kowalewo Pomorskie. Motto festiwalu stanowią słowa: „Zawsze po stronie życia”. Festiwal rozpocznie się Mszą św. o godz. 9 w kościele pw. św. Mikołaja Biskupa w Kowalewie Pomorskim. Do konkursu mogą przystąpić zespoły wokalnie-instrumentalne, chóry, schole, duety i soliści. Uczestnicy będą oceniani w następujących kategoriach – I: soliści młodsi – 6-15 lat; soliści starsi – od 16 lat; II: zespoły młodsze – do 15 lat; zespoły starsze – od 16 lat; III: schole młodsze – do 15 lat; schole starsze – od 16 lat; IV: chóry młodsze – 6-15 lat; chóry starsze – od 16 lat. Repertuar obejmuje 2 dowolne utwory muzyczne o charakterze religijnym, których czas prezentacji nie może przekroczyć 10 minut. Zainteresowani uczestnictwem w festiwalu są proszeni o odesłanie do 10 października wypełnionej karty zgłoszeń pod adresem: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury im. Władysława Stanisława Reymonta, pl. Wolności 13, 87-410 Kowalewo Pomorskie. Bliższe informacje: tel. (0-56) 684-11-74, fax (0-56) 684-09-20, e-mail: mgokkowalewo@xl.wp.pl.



Msza św. w murach wznoszonej świątyni zgromadziła wielu wiernych

Budujemy Kościół Boży

dokończenie ze str. 1

Szamocki wmurował pierwszą kolumnę projektowanego kościoła i kamień węgielny poświęcony przez Jana Pawła II. Ruszyła budowa świątyni i dzisiaj możemy oglądać efekty.

W niedzielę, 30 września br., podczas Mszy św. o godz. 12.30 wierni z parafii pw. bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego oraz przybyli goście dziękowali Bogu za 10 lat istnienia parafii. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. Dariusz Żurański, który na wstępie zaznaczył, że na pewno nie było łatwo na początku, ale dziś kiedy patrzy się na efekty prac, serce rośnie. Podczas dziękczynienia w murach budującej się świątyni podziękowano Bogu za dar beatyfikacji, za ludzi dobrej woli, którzy swoją modlitwą i ofiarą wspierali, i nadal wspierać będą budowę świątyni. Zgromadzeni na uroczystości prosili też o siły dla Ks. Proboszcza, architekta inż. Andrzeja Ryczka, dla wszystkich zaangażowanych w budowę, aby dzięki ich pracy i wysiłkowi wznosiła się na chwałę Bożą i dla pożytku ludu Bożego świątynia „u wrót Torunia”. Aby patrząc na to dzieło ludzie „widzieli dobre czyny w nas i chwalili Ojca, który w niebie jest”.

W wygłoszonej homilii ks. Dariusz Żurański podkreślił, że wznosząc świątynię należy także budować kościół duchowy. „Cóż nam po wspaniałych świątyniach, jeżeli nie będzie w nich wiernych chwalcących Boga” – pytał kaznodzieja. Wskazując na bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego ks. Dariusz zaznaczył, że powołaniem człowieka jest świętość. To pragnienie świętości już w 17. roku życia stało się zasadniczym wyborem ks. Stefana („muszę sobie wyrobić silny charakter, wolę nieugiętą, będę uparty, tak uparty jak byli święci”). Raz dokonawszy wyboru, ciągle wybierał świętość jako główny cel swoich dążeń, które prowadziły go do pełnego oddania się Bogu w miłości. To pragnienie świętości i przynależności do Boga ks. Stefan W. Frelichowski wypełnił przebywając za drutami obozów. W sytuacji zagrożenia życia ujawniła się jego prawdziwa miłość do Boga i ludzi. Kiedy 23 lutego 1945 r. zakończył swoje



Po Mszy św. ks. Ryszard na placu przy kościele zasadził sosnę poświęconą przez Benedykta XVI, którą podarowali leśnicy

ziemskie życie, współwięźniowie mieli przekonanie, że odszedł ktoś wyjątkowy. Dowodem tego było to, że już w obozie naszkicowano podobiznę ks. Frelichowskiego, wykonano maskę pośmiertną i wyciągnięto kostki z palców na relikwie. „Możemy być dumni z takiego Patrona” – mówił ks. Dariusz. „Dzisiaj, kiedy w świecie tyle egoizmu i zła, kiedy człowiek dla człowieka staje się wilkiem, bł. ks. Stefan pokazuje, że może być inaczej – człowiek może być dla człowieka bratem, bliźnim, który pochyli się nad cierpiącym i przyniesie ulgę w niedoli. Współcześnie ucieka się od cierpienia. Chce się je wyeliminować z życia społecznego, a bł. ks. Stefan pokazuje, że warto podjąć trud cierpienia gdyż ono przybliża do Boga. Pokazuje, że mimo osobistych cierpień można nieść pomoc i otuchę drugiemu człowiekowi. Przekonywał towarzyszy udręki obozowej, że ich cierpienia nie pójdą na marne” – mówił ks. Żurański. Na zakończenie Mszy św. ks. Ryszard Domin odmówił modlitwę o rychłą kanonizację bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego oraz o beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II. Po zakończeniu Mszy św. uczestnicy uroczystości udali się na plac przy kościele, gdzie Ksiądz Proboszcz zasadził sosnę – dar leśników – poświęconą przez Papieża Benedykta XVI, a następnie uczestniczyli w festynie parafialnym. Wspólne świętowanie zakończyło się o godz. 21.00 odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego.

Beata Pieczykura

REKOLEKCJE O NIEPOKALANEJ

Niebo jest

Tomasz Strużanowski

Jedno z praw życia duchowego mówi o tym, że każdy chrześcijanin – nie tylko ksiądz czy zakonnik! – powinien co pewien czas „wyjść na pustynię”. Zanurzeni w codzienne troski często tracimy właściwą perspektywę; przeżywamy wahania, błędzimy, ulegamy przygnębieniu, poczuciu beznadziejności, chwilemy się w wierze, że nasze życie ma sens, przestajemy praktykować miłość jako sposób życia godny chrześcijanina, a bywa, że w ogóle przestajemy praktykować: chodzić do kościoła, przyjmować sakramenty.

Aby tego uniknąć, trzeba co pewien czas zostawić na krótko codzienne sprawy: znaleźć więcej czasu na modlitwę, rozważanie Słowa Bożego, wyciszenie serca, spowiedź sakramentalną – a wszystko po to, aby rozeznaczyć, czy nasze życie na pewno zmierza w dobrym kierunku, to znaczy ku zbawieniu, ku przebywaniu z Bogiem w wieczności. Taki specjalny czas „przypomnienia” sobie, „pozbywania” na nowo, głębszego wejścia w najświętsze prawdy chrześcijaństwa, czyli życia na co dzień z Chrystusem, to nic innego, jak rekolekcje.

Rekolekcje nie powinny być dla chrześcijanina żadnym luksusem. One są błogosławionym obowiązkiem, bezcenną szansą, by wyprostować drogi życia, by złapać na nowo duchowy „oddech”. Z tej szansy można skorzystać na różne sposoby. Wiele propozycji rekolekcji zamkniętych oferują zgromadzenia zakonne i wspólnoty. Rekolekcje możemy przeżywać co roku w naszych kościołach parafialnych. Niedawno jednak doświadczyłem, że rekolekcje można też przeżyć w pojedynkę, niekoniecznie w klasztorze czy specjalnym ośrodku.

Na początku letnich wakacji otrzymałem książkę – niezbyt grubą, o szarej, niepozornej okładce. Przyznam, że dla mnie, człowieka świeckiego, już sam tytuł – „Rekolekcje 10-dniowe dla Pasterek, aby dojść do doskonałości” – był niezbyt zachęcający. Autorka rozważań to bł. Matka Maria Karłowska (1865-1935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, którego podstawowym zadaniem jest praca z dziewczętami i kobietami potrzebującymi duchowej i moralnej odnowy, uwikłanymi w grzechy nieczystości. Matka Karłowska pisała te rozważania w 1904 r., a ukończyła 8 grudnia, kiedy Kościół obchodził 50. rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanej Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Zasadniczo owe „rekolekcje o Niepokalanej” były przeznaczone dla wspólnoty sióstr pasterek i przeszło sto lat przeleżały w formie rękopisu w archiwum zakonnym. Obecnie, za sprawą s. Gaudiosy Dobrskiej oraz dr. hab. Waldemara Rozynkowskiego, którzy podjęli się opracowania rękopisu i przygotowania go do druku, trafiły one do obiegu publicznego, a zatem również do rąk czytelników świeckich. Dla mnie lektura tej książki, która przypadła na czas letniego urlopu, okazała się rzeczywiście czasem swoistych rekolekcji.

tanie – trzeba go tylko pragnąć...

Nie jest to lektura łatwa. Na języku, którym zostały napisane rozważania, widać patynę czasu. Adresowane do zakonnic, rozważania te chwilami rozmiągają się nieco z doświadczeniami osoby żyjącej „w świecie”. Sprawy – w moim odczuciu – nie ułatwia też przyjęta przez Autorkę forma „poufnej rozmowy Najświętszej Maryi Panny z duszą pobożną, dążącą do doskonałości”. Wystarczyło jednak trochę wysiłku, cierpliwości i dobrej woli, by przekonać się, że trzymam w ręku cenną książkę o uniwersalnym przesłaniu, możliwym do zastosowania nie tylko w klasztorze, ale i w życiu świeckim.

Maryja – brama do Jezusa

Niekiedy Kościół katolicki spotyka się z zarzutem, że obdarza nadmierną czcią Maryję (niektórzy nie wahają się wręcz mówić o „ubóstwianiu” Maryi w Kościele). Matka Karłowska stawia sprawę jasno: oddawanie czci Niepokalanej jest naturalną potrzebą serca każdego, kto chce dążyć do świętości. Nie ma tu mowy o żadnym ubóstwianiu. Chrześcijaństwo oddają cześć Maryi, ponieważ Bóg wybrał ją – do czynnego udziału w dziele zbawienia, a Ona przeszła tą drogą – bez żadnych „ułatwień”, wśród trudów i cierpień, w twardym zmaganiu z codziennością! – w doskonałym poddaniu woli Bożej. W ten sposób, jako człowiek (a nie istota Boska), jako „jedna z nas” ukazała nam wzór, który jest możliwy do naśladowania. Maryja może być dla nas na tej drodze przewodniczką, może sprawować kierownictwo duchowe (bł. Maria Karłowska nazywa ją „Dyrektorką dusz”), może w sposób pewny, bezpieczny poprowadzić do Chrystusa.

Jeśli chcesz być doskonały...

„Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości” – powiedział do Jezusa ewangeliczny bogaty młodzieniec. Usłyszał: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną” (Mk 10, 17.21).

Żyjemy w czasach, kiedy niewielu ludzi w sposób świadomy dąży do doskonałości, czy też mówiąc wprost – do świętości. Słowo „świętość” zniknęło z naszego języka, brakuje go na liście naszych aspiracji życiowych. O wiele łatwiej jest przyjąć filozofię „środką”: akceptować Boże przykazania, ale samemu decydować, do jakiego stopnia i które, głosić względność prawdy (w tym prawd objawionych), unikać wysiłku w postępowaniu moralnym („bo każdy radykalizm jest szkodliwy”).

Matka Karłowska zdecydowanie rozprawia się z taką postawą. Kto chce zacząć drogę doskonałości, musi jej przede wszystkim pragnąć – to jedna z jej pierwszych uwag rekolekcyjnych. „Niebo jest tanie – trzeba go tylko pragnąć”. Mocne słowa dla wszystkich, którzy tkwią w duchowym lenistwie i chcieliby niebo zdobyć bez wysiłku, mimochodem, „przy okazji”, na zasadach przez siebie określonych.

Bóg jest wszystkim, stworzenie niczym

Oto kolejna prawda, którą Matka Karłowska zapewne nie zrobiłaby furory w dzisiejszym świecie. Raczej wywołałaby oburzenie, poparte argumentami o wspaniałych odkryciach naukowych, o olbrzymim postępie technicznym, o ujarzmianiu przyrody. To wszystko jest prawdą, ale prawdą jest i to, że znaczną część tych osiągnięć ludzie obracają na to, by grzeszyć jeszcze straszliwiej. A on dodaje jeszcze zalecenie, aby człowiek szukający świętości czuł się gorszym od błota i uważał największego grzesznika na świecie.

Twarda lekcja pokory... Jeśli jednak te słowa budzą oburzenie, to może warto zrobić sobie rachunek sumienia ze wszystkich grzechów popełnionych w życiu? Co więcej, powinien on również objąć wszystkie zaniechane okazje do uczynienia dobra. Trzeba go koniecznie rozszerzyć o pytanie: ile dobra n i e dokonało się przez to, że mi się nie chciało, że zabrakło mi dobrej woli, chęci, odwagi, pracowitości, uczciwości, wytrwałości? Ile razy Bóg mi przebaczył, a ja wyciągnąłem z tego tylko taki wniosek, że mogę dalej grzeszyć tak samo?

Przekonanie, że gdyby nie Bóg, natychmiast powróciłbym do nicości, może ogromnie pomóc w znoszeniu rzeczywistych i urojonych krzywd. Chroni przed przesadną wrażliwością na własnym punkcie, z której w życiu codziennym rodzi się tak wiele nieporozumień i kłótni. Matka Karłowska apeluje o to, by ujrzeć siebie i swoje życie we właściwych proporcjach, by nie czynić z siebie przysłowiowego „pępka świata”. „Duszo, zacznij już być prawdziwie mądrą! Nie czekaj na śmierć, żeby ci się oczy otworzyły...”

Zdrapać z siebie pychę

„Na drodze do doskonałości pochwała jest męką (...). Wyrzekaj się wszelkich błyskotek, garnąc się do ukrzyżowanego Boga twego (...). Znoś wszystkie upokorzenia, bo nigdy ich tylu nie doznasz, na ile zasługujesz”.

Jakże te słowa ranią naszą miłość własną... Matka Karłowska każe pasterkom wybierać dla siebie rzeczy najgorsze: w ubraniu, jedzeniu, urządach sprawowanych w klasztorze.

Co z tych słów wynika dla człowieka żyjącego w świecie? Z pewnością przestrzegają one przed jednym ze współczesnych bożków: przed pędem do zrobienia kariery. Dziś dominuje postawa: „chcę być kimś”. Zdobyć wysokie stanowisko, urząd, wpływy, dużo zarabiać, znaczyć, być na ustach ogółu. Czy to nie paradoks, że wielu chrześcijan, skądinąd zacnych, puka się w czoło, kiedy słyszy wyznanie młodej kobiety, że ona chce zrobić karierę jako żona i matka? Głośno jej przytakuja, bo tak wypada; po cichu mówią: „To kura domowa”, „ona nic nie robi, tylko siedzi w domu”. Na wysokie urzędy nie patrzy się już jako na okazję do pełnienia ważnej służby społecznej. Kto jeszcze pamięta, że „minister” znaczy „sługa”?

Z pokusami się nie paktuje

Z podziwem można śledzić, jak bł. Maria Karłowska prowadzi przez kolejne etapy drogi ku doskonałości chrześcijańskiej. I nie tyle tu chodzi o jej odczytanie w literaturze duchowej, ile o kielkujące w czytelniku przekonanie, że to wszystko, o czym pisze, musiała wcześniej sama przeżyć i doświadczyć. Myśl ta nurtowała mnie szczególnie wtedy, gdy czytałem fragmenty poświęcone walce duchowej, trwaniu przez długi czas w poczuciu ogołocenia ze wszystkiego, w przekonaniu, że nawet Bóg zapomniał o duszy, która do Niego dąży. Stan ten, nazwany w książce „bezkrawym męczeństwem”, radzi Matka Karłowska „znosić o ile to możliwe na wesoło – gardzić pokusami, uznawać, że się na nie zasłużyło”. I dodaje: „Bóg dopuszcza czas niemocy i ciemności, aby wyzuć duszę z zaufania do siebie”. Ci, którzy niejednemu raz próbowali „zakasać rękawy i wziąć się za siebie, aby pokazać Panu Bogu, że oni też mogą być święci”, wiedzą, jak bolesne bywają upadki, gdy człowiek polega na własnych siłach. I nie zdziwi ich rada Matki Karłowskiej: „Odpędzaj pokusy z całą siłą woli, nie słuchaj ich, nie baw się i nie wdawaj się w żadne z nimi rozprawy, aby cię nie przemo-gły. Zatykaj uszy, a serce wznos do Boga”. Aby zaś wszystko zostało dopowiedziane do końca, pisze ona tak: „Przyjmowanie każdego stanu jako z woli Bożej pochodzącego jest najpotężniejszym środkiem przeciw wszelkim pokusom”. W ten sposób wskazuje nam, czytającym te słowa po 105 latach, na pięte achillesową naszej epoki: nieposłuszeństwo.

Świętość – droga dostępna dla każdego

Kulminacją książki jest charakterystyka trzech dróg, które prowadzą do doskonałości. Matka Karłowska w szczególny sposób zaleca trzecią z nich: „Dusza swoją wytrwałością, wierną pracą, stara się dostąpić prawdziwej Doskonałości – robiąc, co tylko myśli, że Panu Bogu może być miłe i znosząc wszystko, co na nią dopuszcza, bez szemrania, ale owszem – z miłością”. Rozoznaczanie, poszukiwanie we wszystkich okolicznościach woli Bożej dla mojego życia – czyż nie jest to program dla każdego i na każde czasy?

Lektura, do której podchodziłem z rezerwą, przerodziła się w indywidualne rekolekcje, w trakcie których bez pośpiechu, idąc rytmem narzuconym przez książkę tłumaczyłem na język mojej codzienności treści zapisane na początku ubiegłego wieku. Książka, choć zasadniczo przeznaczona dla siostr pasterek, okazała się pełna treści oświecających i tłumaczących przeżycia duchowe każdego chrześcijanina, niezależnie od stanu i wieku. □

Bł. Maria Karłowska, „Rekolekcje”. Opracowanie tekstu: Waldemar Rozynkowski i s. Gaudiosa Dobrska CSDP. Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2009. Książka została wydana z okazji ogłoszenia bł. Marii Karłowskiej patronką miasta Jabłonowo Pomorskie w dniu 5 czerwca 2009 r.

OTOCZMY TROSKĄ ŻYCIE (12)

KS. MARIAN TOMASZ KOWALSKI



„Przerywanie ciąży i eutanazja są zatem zbrodniami, których żadna ludzka ustawa nie może uznać za dopuszczalne. Ustawy, które to czynią, nie tylko nie są w żaden sposób wiążące dla sumienia, ale stawiają wręcz człowieka wobec poważnej i konkretnej powinności przeciwstawienia się im poprzez sprzeciw sumienia” (Ewangelium Vitae, 73).

Przyroda uczy nas wzajemnego szacunku i wierności zapisanemu w naszych sercach prawu naturalnemu

ŻYĆ ZGODNIE Z PRAWEM

W czasie wielu procesów zbrodniarzy wojennych, oskarżeni tłumaczyli się posłuszeństwem wobec przełożonych i wypełnianiem obowiązującego w III Rzeszy prawa. W procesie żadnego z nich takie tłumaczenie nie zostało uznane za wystarczające usprawiedliwienie.

W dzisiejszych czasach wiele krajów, parlamentów, organizacji społecznych stara się zalegalizować zabijanie człowieka. W niektórych z nich, w większym lub mniejszym stopniu, już się to udało. Takiemu prawodawstwu towarzyszy często tendencja do łamania ludzkich sumień. Przymusza się lekarzy, szpitale, czasami urzędników, do wykonania konkretnego zabiegu lub wydania odpowiedniej decyzji. Najbardziej uderza to w pracowników służby zdrowia, którzy czasami wbrew własnemu sumieniu zobowiązani są do wykonywania lub uczestniczenia w zabiegu przerwania ciąży lub eutanazji. Czasami towarzyszy temu strach przed wydaleniem ze studiów lub utratą pracy, koniecznością zmiany specjalizacji.

Różne są powody ustanawiania takiego prawa.

Niekiedy wynika to ze względności wartości życia ludzkiego. Uważa się bowiem, że człowiek nie narodzony, upośledzony, chory, stary czy umierający ma mniejszą wartość od żyjących i zdrowych. A zatem w imię społeczności, wyrachowania czy względów ekonomicznych dopuszcza się aborcję i eutanazję.

W innym wypadku, w podejściu skrajnie liberalnym, państwo pragnie uszanować decyzję obywatela, jego „wolność” i dlatego dopuszcza obie formy zbrodni.

Kiedy indziej prawodawca uznaje, że nie ma prawa narzucać określonych standardów moralnych osobom, które mają niższe aspiracje czy inny system wartości.

Bywa też, że za normę moralną uznaje się wolę większości obywateli i na tej podstawie przyznaje się prawo do aborcji i eutanazji.

Używa się także argumentu, że zakaz i karanie aborcji oraz eutanazji prowadzić będzie do eskalacji tak zwanego „podziemia aborcyjnego” i doprowadzi w konsekwencji do zwiększenia śmiertelności i zachorowań wśród kobiet poddających się nielegalnym zabiegom. Stawia się też, przy tej okazji, pytanie, czy „utrzymywanie prawa, którego nie można wyegzekwować w praktyce, nie prowadzi ostatecznie do podważenia autorytetu wszelkich innych praw” (EV, 68).

Wreszcie dąży się do przyznania osobie całkowitej wolności w decydowaniu o życiu swoim i swoich nienarodzonych dzieci. Takie tendencje pojawiają się w społecznościach chcących uchodzić za nowoczesne i pluralistyczne.

Z jednej strony zatem dąży się do przyznania każdej osobie pełnej wolności w decydowaniu i utrwalaniu swojego światopoglądu, z drugiej natomiast wymaga się od sprawujących władzę, ustanawiających prawa czy wykonujących je do pełnej obojętności światopoglądowej i, w konsekwencji, do rezygnacji czy wręcz do zaprzeczenia własnym poglądom i przekonaniom.

Uznaje się, że tylko relatywizm moralny – etyczny może zagwarantować pełną wolność i tolerancję we współczesnym społeczeństwie. Że bez niego ztratni się wzajemny szacunek osób i grup społecznych.

Cała ta argumentacja kryje w sobie głęboko ukrytą przewrotność. Bo przyznając prawa jednej osobie zabiera się je drugiej. Uznaje się wyższość urodzonych, zdrowych, w pełni sprawnych nad słabymi, chorymi, nienarodzonymi. W imię tolerancji i wolności buduje się brutalne społeczeństwo pozbawione skrupułów i nie szanujące człowieka. Społeczeństwo, w którym liczy się siła przebiecia, pozycja, pieniądz i siła głosu.

Społeczeństwo podążające za głosem większości, często w rezultacie podąża i tak za głosem interesów małych a wpływowych grup społecz-

nych czy biznesowych, które dzięki posiadanym środkom mają możliwości wpływania nie tylko na sprawujących władzę, ale także na większość opinii społecznej. Nie kierują się w tym bynajmniej ich dobrem czy poszanowaniem wolności, lecz własnym interesem, chęcią posiadania władzy i bogactwa się.

Jeden z wielkich producentów słodczych powiedział kiedyś, że nie liczy się to, co smakuje ludziom, ale to, co on im proponuje.

W poszukiwaniu podstaw prawa nie można zatrzymać się na czymś tak zmiennym jak opinia większości, sumienie pojedynczego człowieka czy nawet grupy społecznej. Prawo cywilne powinno mieć podstawę ponadczasową i obiektywną. Taką podstawę stanowi prawo naturalne zapisane w sercu człowieka.

Niesprawiedliwe prawa dążą do łamania sumienia ludzi prawych moralnie, którzy stają przed dylematem posłuszeństwa względem własnego sumienia a obowiązками wynikającymi z prawa cywilnego. Może wpłynąć na ich karierę, na utratę pracy lub osiągniętej pozycji zawodowej i społecznej. Posłuszeństwo takim ustawom może też wpłynąć na ludzi słabszych moralnie i przeciągnąć ich na stronę niesprawiedliwego prawa. Jaka należy wtedy podjąć decyzję?

„Stanowczy nakaz sumienia zabrania chrześcijanom, podobnie jak wszystkim ludziom dobrej woli, formalnego współudziału w praktykach, które zostały co prawda dopuszczone przez prawodawstwo państwowe, ale są sprzeczne z Prawem Bożym. Z moralnego punktu widzenia nigdy nie wolno formalnie współdziałać w czynieniu zła” (EV, 74).

Nic nie może usprawiedliwić współdziałania ze złem, ani fałszywe poczucie tolerancji, czy „szacunku” dla wolności drugiej osoby, ani obowiązków posłuszeństwa obowiązującym prawom. Każdy z nas, za każdy swój czyn odpowie przed Bogiem.

Ks. Tomasz Marian Kowalski

Bieżąca działalność Caritas Diecezji Toruńskiej

Z nowym rokiem szkolnym Caritas Diecezji Toruńskiej kontynuuje różnorodną działalność związaną z pomocą osobom potrzebującym. Szczególną troską otaczamy chore dzieci. We wrześniu przekazaliśmy czworgu dzieciom kwotę 13.550 zł. W ramach tych środków wsparliśmy 9-letnią Martynkę, która urodziła się bez kończyn dolnych, 2-letnią Wiktorię chorującą na nowotwór wątroby, 5-letniego Adasia z dziecięcym porażeniem mózgowym oraz 16-letniego Krzysia cierpiącego na nowotwór żuchwy. Caritas pomaga również w zakupie materiałów budowlanych wdowie z dwójką dzieci, której mąż zginął w wypadku komunikacyjnym. Do tej pory na ten cel przeznaczaliśmy 5 tys. zł.

Obecnie trwa realizacja projektu: Ośrodek Wsparcia dla Osób Bezdomnych i Zagrożonych Bezdomnością w Brodnicy. Zakończyliśmy właśnie budowę piwnicy i kontynuujemy prace na piętrze.

21 września rozpoczynamy drugi etap kampanii prewencyjnej „Bezpieczne dziecko = spokojni rodzice”, w ramach której przedstawiciele służb mundurowych wraz z wolon-

tariuszami Caritas odwiedzą ok. 35 tys. pierwszoklasistów i przekażą im światełka odbłaskowe oraz ulotki (kolorowanki), zachęcające do bezpiecznych zachowań na drodze. W ramach tej kampanii 4 października zostanie odczytany w parafiach apel do rodziców i zostaną przekazane ulotki z wizerunkiem św. Krzysztofa.

26 września rusza szkolenie „Chronię siebie, chronię innych – profilaktyka uzależnień w praktyce” dla uczniów i nauczycieli szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Dla każdej grupy przewidzianych jest 51 godzin, które zostaną zrealizowane w Centrum Wolontariatu w Przysieku podczas 3 weekendów. Tegoroczne szkolenie poszerzamy o warsztaty dziennikarskie, które przygotują wolontariuszy do promowania zdrowych i pożytecznych zachowań.

28 listopada, jak co roku, inaugurujemy Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom na toruńskim lodowisku Tor-Tor. Spotkamy się tam z 3 tys. uczniów, którzy przez cały rok angażują się w działalność charytatywną.

20 grudnia zapraszamy na koncert świąteczny do kościoła garnizonowego, gdzie kolędy zaprezen-



Niepełnosprawna Justyna w nowym domu z ks. prał. Danielem Adamowiczem

tuje Ryszard Rynkowski. W tym dniu tradycyjnie uhonorujemy laureatów Cor Bonum.

Pod koniec roku zachęcimy uczniów do zaangażowania się w akcję „Warto być bohaterem”, której celem jest uwrażliwienie młodych ludzi na problemy bliźniego oraz zmotywowanie do pozytywnych postaw. Przed wakacjami w ramach tej akcji wybudowaliśmy dom niepełnosprawnej

Justynie, której w wyniku wypadku komunikacyjnego został przerwany rdzeń kręgowy oraz wsparliśmy środkami finansowymi 11 osób chorych i niepełnosprawnych. Są to głównie dzieci cierpiące na nowotwory, porażenie mózgowie, niedorozwój kończyn oraz ofiary wypadków komunikacyjnych. Łącznie przekazaliśmy im na leczenie kwotę 62.550 zł.



Inauguracja Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom



Ks. prał. Daniel Adamowicz przekazuje czeki niepełnosprawnym dzieciom



70. rocznica męczeństwa pomorskich kapłanów⁽¹⁾

W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są to często męczennicy nieznanzi, jak gdyby nieznanzi żołnierze wielkiej sprawy Bożej. Jeśli to możliwe, ich świadectwa nie powinny zostać zapomniane w Kościele.

Jan Paweł II,
„Tertio millennio adveniente”

Zapowiedź grozy

Przyjrzyjmy się fotografii z 14 lutego 1927 r., która uwiecznia ostatnie chwile dwudniowego pobytu bp. Stanisława W. Okoniewskiego w Chełmży, gdzie odbył się jego ingres do kościoła pokatedralnego (kolebki diecezji chełmińskiej) i bierzmował 800 (sic!) osób. Na to skromne zdjęcie cieniem kładzie się nasza wiedza o dalszych losach jego bohaterów. Żadnemu z uwiecznionych tu duchownych nie będzie dane przeżyć II wojny światowej. Okoniewski umrze po kilkuletniej tułaczce w Lizbonie 1 maja 1944 r. Stojący po jego prawicy ks. prał. Józef Szydzik zginie w Bydgoszczy we wrześniu 1939 r. Stojący za nim wikary, ks. Franciszek Gabrych, umrze w Dachau w listopadzie 1942 r. Z prawej strony widzimy ks. Antoniego Pastwę, kapłana Biskupa, późniejszego proboszcza par. św. Mikołaja w Grudziądzu. Czeką go rozstrzelanie w Księżych Górach 11 listopada 1939 r.

Siedemdziesięciolecie wybuchu II wojny światowej skłania nas do szczególnej refleksji nad jej tragicznymi skutkami dla mieszkańców Pomorza Nadwiślańskiego oraz ich duszpasterzy. Wojny i okupacji nie przeżyła połowa z siedmiuset posługujących w nim księży: w jesiennych miesiącach 1939 r. Niemcy zamordowali 215 kapłanów; 183 skazali na więzienną i obozową gehennę,

której nie przeżyło – 76. Kilku kapłanów zginęło na wojnie, kilku zginęło w 1945 z rąk żołnierzy Armii Czerwonej. 45 zmarło już po zwolnieniu z lagru w wyniku odniesionych tam obrażeń, wyczerpania organizmu czy traumatycznych przeżyć. Ogrom strat pomorskiego duchowieństwa sprawił, że Kościół chełmiński zyskał miano Kościoła męczenników.

„Powróciliśmy nad Bałtyk jako państwo – mówił 29 czerwca 1939 r. prezydent RP Ignacy Mościcki w przemówieniu radiowym podczas obchodów Święta Morza – bo ostaliśmy się nad nim jako naród”. Hitlerowców mogła zboleć szczególnie druga część tej wypowiedzi. Nie mieli wątpliwości, że polski ksiądz był głównym przeciwnikiem na drodze do zniemczenia Kaszubów, Kociewiaków i innych mieszkańców Pomorza w XIX w. dla kanclerza Bismarcka. Teraz, w ciągu niespełna dwóch dekad przynależności Pomorza do Rzeczypospolitej katolicki kapłan otrzymał nowego sojusznika – znakomitego polskiego nauczyciela. Tych potencjalnych wrogów Rzeszy w walce o rząd dusz i zniemczenie trzeba było zniszczyć: „Bardzo ważne jest, by uchwycić i internować wiodących polskich intelektualistów, do których zaliczam nauczycieli, księży, wszystkie osoby z wyższym wykształceniem i ewentualnie kupców” – czytamy w wytycznych gauleitera Forstera z 8 września 1939 r. w sprawie postępowania na zajętych przez wojska niemieckie terenach Prus Zachodnich. Z relacji świadków ówczesnych wydarzeń jednak wynika, że oprawcy traktowali kler katolicki ze szczególną nienawiścią i perfidią.

Powróćmy do pierwszych tygodni wojny. Już 1 września Katolicka Agencja Prasowa opublikowała w prasie komunikat Biskupa Połowego Wojsk Polskich Józefa Gawliny, że oprócz wyznaczonych wcześniej kapłanów rezerwy zgłosiło się do niego przeszło stu księży ze wszystkich diecezji z prośbą o natychmiastowy przydział na front. W tej sytuacji Biskup zaapelował do kapłanów, „by na dotychczasowych posterunkach swych wytrwali, pełniąc obowiązki powierzone im przez Księży Biskupów wśród ludności cywilnej, która także potrzebuje dzielnych duszpasterzy”. Podobny był apel biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka: „Niechaj żaden duszpasterz, bez koniecznej potrzeby, nie opuszcza swojej placówki”.



Bp S. W. Okoniewski przed kościołem pokatedralnym w Chełmży

Z mieszanymi uczuciami czyta się dzisiaj te słowa, choć słuszne i przepojone pasterską troską, w odniesieniu do sytuacji Pomorza, zewsząd otoczonego i atakowanego przez wroga, który szykował się do okupacji, dysponując opracowanymi w ramach akcji „Tannenberg” listami proskrypcyjnymi „wrogów Rzeszy”, w tym księży. Nad tymi, którzy zdecydowali się trwać przy swoich parafianach, zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. Starsi kapłani, którzy w czasie zaborów angażowali się w działalność filomacką, a w latach 1918-1920 włączyli się w dzieło przyłączenia Pomorza do odradzającej się Rzeczypospolitej, nie mieli złudzeń, że czeka ich niemiecki odwet. Te przeczuć miały się, niestety, sprawdzić, choć skala represji przeszła najczarniejsze oczekiwania.

Na domiar złego diecezja została praktycznie pozbawiona swoich biskupów. Ordynariusz chełmiński Stanisław W. Okoniewski już w drugim dniu wojny opuścił Pelplin, udając się w kierunku Torunia, a później ku granicy z Rumunią. Pozostawił wszelkie pełnomocnictwa swojemu sufraganowi bp Konstantynowi Dominikowi, który pozostał, by podtrzymywać swoich księży na duchu; ale już na początku września został złożony ciężką chorobą. Niemcy uniemożliwili mu kontakty z otoczeniem, izolując kanonię, w której mieszkał. Okupanci opieczętowali budynek Kurii, zamknęli pałac biskupi, a gmach Seminarium zamienili na siedzibę SS i gestapo, urzędu pracy i więzienie. Władze okupacyjne wymogły na Biskupie

wystosowanie 11 września odezwy do proboszczów z zaleceniem zachowania spokoju i rzetelnego wykonywania obowiązków. „Niemcy w wyjątkowo perfidny sposób wprowadzili w błąd obłożnie chorego biskupa (...) by przystąpić do brutalnych aresztowań i stopniowego wyniszczania Polaków. (...) Ks. biskup Dominik, uosobienie pokoju i ładu, w najlepszej wierze chciał zapewnić swoim owieczkom obiecanie przez władze okupacyjne bezpieczeństwo i szanse przeżycia wojny” – ocenia jego biograf, ks. Henryk Ormiński. „Ogłoszenie tego wezwania znacznie ułatwiło pracę Einsatzkommando” – czytamy w raporcie szefa policyjnej grupy operacyjnej [podkreślenie moje – W.W.].

Zajrzyjmy więc za kulisy tej „pracy”. Na początku wojny, Niemcy, niepewni jej przebiegu i zachowania mieszkańców, pragnęli jednak zachować pewne pozory. W instrukcji z 5 września gauleiter Forster co prawda nakazuje odprawianie nabożeństw tylko w języku niemieckim, zaleca rekwizycję ksiąg kościelnych, odgrąza się: „wkroczymy natychmiast w wypadku jakiegokolwiek wrogiej propagandy [polskich księży]”, dodając jednak w innym miejscu: „Uważałbym za błąd rozpoczęcie sporu z Kościołem, zwłaszcza na obszarach, gdzie ludzie są wierzący”. A jednak już w pierwszym dniu wojny rozpoczęła się starannie przygotowana w tygodniach poprzedzających atak na Polskę akcja policyjna skierowana także przeciw księżom.

Wojciech Wielgoszewski
c.d. za tydzień

głos z Torunia niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (0-56) 622-35-30 w. 39
fax (0-56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (0-34) 369-43-38